

Sygn. akt III AUa 1412/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Janina Kacprzak

Sędziowie: SSA Mirosław Godlewski (spr.)

SSA Dorota Rzeźniowiecka

Protokolant: stażysta Weronika Skalska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 września 2015 r. w Ł.

sprawy (...) **Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.** przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

przy udziale zainteresowanego J. K.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniom

na skutek apelacji (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 16 września 2014 r. sygn. akt VIII U 161/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.**

Sygn. akt III AUa 1412/14

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 20 listopada 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że jako zleceniobiorcy u płatnika składek (...) Spółka z o.o., podlegają ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 stycznia 2010 r. do 31 stycznia 2010 r. J. K. i Z. K. i określił z tego tytułu miesięczne podstawy wymiaru składek. W ocenie organu rentowego zawarte umowy o dzieło noszą faktycznie cechy umowy zlecenia i z tej racji podlegają obowiązkowi składkowemu, bowiem przedmiotem ich było wykonanie określonych czynności polegających na zapewnieniu bezpieczeństwa obiektu wskazanego przez zamawiającego.

Odwołania od powyższych decyzji wniósł w dniu 19 grudnia 2013 r. imieniem płatnika składek (...) Spółka z o.o. z siedzibą w Ł. prezes zarządu J. B., wnosząc o ich zmianę. Płatnik argumentował, że zawierając umowę o dzieło kierował się zasadą swobody umów. Ponadto realizacja umowy o dzieło polegała na wykonaniu zabezpieczenia technicznego i budowlanego, polegającego na naprawie zniszczonych elementów ogrodzenia, stolarki w budynkach i sprzętu poprzez

tworzenie ich do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniały, czyli powstaniu konkretnego rezultatu, którego wcześniej nie było.

W odpowiedziach z dnia 14 stycznia 2014 r. na odwołania ZUS wniósł o ich oddalenie oraz łączne rozpoznanie spraw.

Pełnomocnik ZUS na rozprawie z dnia 9 września 2014 r. wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego

Zainteresowany J. K. nie zajął stanowiska w sprawie.

Sąd postanowieniem z dnia 9 września 2014 r. połączył sprawy o sygnaturze VIII U 161/14 ze sprawą VIII U 162/14 do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia na podstawie art.219 kpc.

Wyrokiem z dnia 16 września 2014 roku Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołana (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł. od powyższych decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. oraz zasądził na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. od (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł. kwotę 120 zł., tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji zapadło na tle następujących ustaleń faktycznych:

Przedmiotem działalności (...) Spółka z o.o. w Ł. jest, m.in. działalność ochroniarska osób i mienia. Firma składa oferty na usługę ochrony osób i mienia, zabezpieczenia technicznego związanego z bezpieczeństwem obiektu, konserwacje i inne prace porządkowe, zgodnie z zadaniami określonymi w specyfikacji istotnych warunków zamówienia w obiektach użyteczności publicznej, ale też takich firm, jak Spółdzielnia (...), czy Zakład (...), startując w przetargach. O wyborze oferenta decyduje cena mieszcząca się w kwocie, jaką zamawiający może przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia. W dniach od 21 maja do 3 czerwca 2013 r. oraz od 18 do 27 czerwca 2013 r. u płatnika składek przeprowadzono kontrolę w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest ZUS oraz zgłaszania do ubezpieczeń społecznych, w wyniku czego sporządzono protokół kontroli. Jak wynika z ustaleń Sądu Okręgowego, (...) Spółka z o.o. w Ł. zgłosiła zastrzeżenia do protokołu kontroli, wyjaśniając, że realizacja umów o dzieło polegała na wykonaniu zabezpieczeń technicznych i budowlanych związanych z bezpieczeństwem obiektu, pracach porządkowych, konserwacyjnych oraz pracach takich, jak: naprawy zniszczonych elementów ogrodzeń, stolarki w budynkach i sprzętu, w który są wyposażone. Zakład Ubezpieczeń Społecznych podważył podniesioną przez ubezpieczonego w zastrzeżeniach do protokołu kontroli zasadę swobody zawierania umów, a ponadto w zakresie zarzutów braku dokumentów dotyczących nabycia telefonu, czy komputera wskazał, że odbywa się to na rynku wtórnym bez wystawiania dowodów zakupu, a oświadczenie pracownika, co do własności posiadanego sprzętu, jest wystarczające. Zgodnie z poczynionymi w toku kontroli ustaleniami, część pracowników otrzymywała ekwiwalent za pranie odzieży i środki bhp od 100 zł do 200 zł, co zależało od wykonywanych zadań, stopnia zużycia odzieży i jej zabrudzenia. Ekwiwalent za pranie odzieży i środki bhp przysługiwał na stanowisku pracownika ochrony, specjalisty ds. marketingu i handlu, głównej księgowej i prezesa. Za używanie prywatnego telefonu do celów służbowych przyznawano ekwiwalent od 20 do 250 zł, co zależało od zajmowanego stanowiska pracy, wykonywanych zadań i konieczności użycia telefonów, za używanie prywatnego sprzętu komputerowego do celów służbowych od 50 do 300 zł, co zależało od rodzaju zajmowanego stanowiska pracy oraz wykonywanych zadań. W firmie (...) Spółka z o.o. w Ł. nie obowiązywał regulamin dotyczący wypłaty ekwiwalentu za odzież i środki BHP oraz używanie prywatnego telefonu i sprzętu komputerowego.

(...) Spółka z o.o. w Ł., reprezentowanym przez prokurenta A. B., a Z. K. została w dniu 1 stycznia 2010 r. zawarta umowa o dzieło. Na jej podstawie zamawiający zamówił a wykonawca zobowiązał się wykonać określone dzieło, polegające na wykonaniu określonych czynności, w tym sprzątnięcie, dozór mienia i inne, w czasie i miejscu wskazanym przez zamawiającego. Wykonawca mógł za zgodą zamawiającego powierzyć czynności wynikające z niniejszej umowy osobom trzecim, z tym, że w przypadku, gdy wykonawca posiada szczególne uprawnienia wynikające z ustawy o ochronie osób i mienia, to osoba trzecia również musiała je posiadać. Do obowiązków zamawiającego należało: dostarczenie na żądanie wykonawcy wszelkich niezbędnych materiałów, sprzętu i odzieży ochronnej, dokonanie odbioru po przedłożeniu przez wykonawcę gotowego dzieła. Do obowiązków wykonawcy zaliczało się: wykonanie

dzieła w terminie, współdziałanie z zamawiającym zarówno w trakcie dzieła, jak i czasie odbioru dzieła, uwzględnianie ewentualnych wskazówek zamawiającego. Strony ustaliły termin wykonania niniejszego dzieła na dzień 31 grudnia 2010 r., z tym, że dopuszcza się przerwy w realizacji, na wniosek zamawiającego lub wykonawcy. Za wykonanie zamówionego dzieła zamawiający zobowiązał się zapłacić wykonawcy wynagrodzenie w wysokości 4 zł netto za jedną godzinę realizacji dzieła. Strony ustaliły, że wynagrodzenie będzie płatne po odebraniu przez zamawiającego dzieła, w terminie 10 dni od daty otrzymania rachunku. Za korzystanie z telefonu służbowego w celach prywatnych wykonawca ponosi pełną odpowiedzialność finansową. Wykonawca zobowiązuje się do pokrycia wszelkich strat wynikłych z powodu niewykonania dzieła.

Umowa o dzieło polegała na ochronie danego obiektu w (...) Spółdzielni (...).

Z. K. zmarł w dniu 2 marca 2011 roku przed wydaniem decyzji.

W dniu 1 stycznia 2010 r. pomiędzy płatnikiem a J. K. została zawarta umowa o dzieło na tych samych warunkach co opisana powyżej w przypadku Z. K., z tą różnicą, że strony ustaliły termin wynagrodzenie na kwotę 4,50 zł netto na godzinę.

Umowa o dzieło polegała na ochronie danego obiektu poza godzinami służbowymi w zespole ochrony przy ul. (...), zaś w trakcie dnia wydawanie i przyjmowanie kluczy, kontrola wjeżdżających i wyjeżdżających aut, sprawdzanie przepustek.

Zainteresowani rozliczali się miesięcznie na podstawie zestawienia przepracowanych godzin. Od tego zależało ich wynagrodzenie- od ilości przepracowanych godzin.

Płatnik w dniu 15 lutego 2010 r. wypłacił zainteresowanym następujące kwoty wynagrodzeń:

- Z. K. 1 121zł brutto, w tym 161 zł stanowił podatek a 960 zł wynagrodzenie netto;

- J. K. 1 009 zł brutto, w tym 145 zł stanowił podatek a 864 zł wynagrodzenie netto.

Zainteresowani nie otrzymali ekwiwalentu za odzież i środki BHP, używanie prywatnego telefonu, używanie prywatnego sprzętu komputerowego. Nie uzyskali również dodatku z tytułu delegacji.

Prokurent i szef ochrony agencji (...) uprzedzał wszystkich zainteresowanych, że umowy o dzieło nie podlegają obowiązkowi składkowemu. Większość osób wyrażało zgodę na pracę w oparciu o umowę o dzieło, gdyż gdyby mieli być zatrudnieni na podstawie umowy zlecenia, to mieliby niższe stawki i byłoby to nieopłacalne. W 2010 r. znakomita większość zawartych umów to były umowy o dzieło. Zlecenia też miały miejsca. Zarówno dzieło, zlecenie jak i umowa o pracę polegały na ochronie danego obiektu. Kandydat najpierw udawał się na obiekt w celu zapoznania się z nim oraz zakresem czynności. Następnie decydował, czy chce realizować umowę i dopiero po tym ją podpisywał.

Gdy płatnik zatrudniał w oparciu o umowę o dzieło, to wynagrodzenie pracowników było liczone według stawki godzinowej. Obecnie nie są wypłacane ekwiwalenty. Niektóre osoby są zatrudnione na podstawie umowy zlecenia. Niezależnie od umowy pracownicy dostają umundurowanie, za które nie płacą.

Czyniąc rozważania prawne, Sąd Okręgowy w Łodzi powołał się na treść art. 6 ust. 1 pkt. 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. (Dz.U.2013.1442 j.t.), zgodnie z którym osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Ponadto Sąd wskazał na art. 13 pkt. 2, w myśl którego zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z kolei w myśl art. 9 ust. 4a zleceniobiorcy, mający ustalone prawo do emerytury lub renty, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli równocześnie nie pozostają w stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 4b. W dalszej

kolejności Sąd zacytował art. 36 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z którym każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązkiem płatnika składek - na mocy art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych - jest obliczanie, rozliczanie i opłacanie należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy oraz przesyłanie w wyznaczonym terminie deklaracji rozliczeniowej, imiennych raportów miesięcznych oraz opłacanie składek za dany miesiąc. Jednocześnie Sąd wskazał na art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z którym podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 (to jest przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia), jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej, albo prowizyjnie.

Dokonując dalszej analizy poczynionych ustaleń faktycznych, Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie do art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Dla dokładniejszej oceny niniejszego przepisu, Sąd powołał panujący w doktrynie pogląd, zgodnie z którym przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania). Dokonując rozróżnienia niniejszej umowy od umowy o dzieło, Sąd powołał treść art. 627 kc, zgodnie z którym przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Powołując się na przykłady z orzecznictwa (Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r. sygn. III AUr 357/93, opubl: Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 1994, Nr 6, poz. 49, str. 63; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26 stycznia 2006 r. sygn. III AUa 1700/05, opubl: Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 2008, Nr 3, poz. 5, str. 55; wyrok Sądu Najwyższego z 13 marca 1967 r. sygn. I CR 500/66; opubl: Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna, Pracy i (...) rok 1968, Nr 1, poz. 5), Sąd Okręgowy wskazał, że umowę o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia - jako „umowie o staranne wykonanie usługi”. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zawierając taką umowę, strony winny dokładnie określić dzieło, które ma powstać w następstwie jej wykonania. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu - jako koniecznego do osiągnięcia - nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku, zatem wystarczy, że swoją pracę wykonuje się sumiennie. Wykonywanie umowy nie musi prowadzić do osiągnięcia określonego, zindywidualizowanego rezultatu, osiągnięcie go nie należy do obowiązków zleceniobiorcy i jeśli nawet mimo starannego wykonywania pracy nie zostanie on uzyskany, nie stanowi to nienależytego wykonania zobowiązania.

Sąd pierwszej instancji przywołał również orzecznictwo Sądu Apelacyjnego, wskazując przy tym, że nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu, że ma ona charakter dzieła, nie przesądza samodzielnie o rodzaju umowy w oderwaniu od oceny rzeczywistego jej przedmiotu oraz okoliczności jej wykonywania. Decydująca jest bowiem rzeczywista istota umowy determinowana jej treścią, zgodnym zamiarem stron i celem, a nie jej nazwa, która niejednokrotnie nie oddaje natury łączącej strony stosunku prawnego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 25 czerwca 2013 r. sygn. III AUa 13/13, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 r. sygn. III CSK 216/12).

Konkludując, Sąd Okręgowy uznał, że zawarte na gruncie przedmiotowej sprawy są faktycznie umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło. Z. wykonywali bowiem czynności powtarzalne, niewymagające żadnych kwalifikacji. Mogłaby je wykonać każda zdolna do pracy osoba. Dlatego nie można mówić, iż zostali oni zatrudnieni ze względu na swoje szczególne właściwości lub zdolności. W rezultacie pracy każdego z zainteresowanych z pewnością nie powstało dzieło

artystyczne, ani też żaden wyodrębniony przedmiot. Zainteresowani podlegali kierownictwu Spółki, o ona wyznaczała obiekty które mieli chronić.

Odnosząc się co do faktu, że Z. K. zmarł w dniu 2 marca 2011 r. Sąd Okręgowy powołując się na postanowienie Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 sierpnia 2014 r. III AUz 118/14 /niepubl./ zważył, że skoro zainteresowany zmarł przed wszczęciem postępowania w niniejszej sprawie, zaś przedmiotem procesu nie są prawa lub obowiązki przechodzące na następców prawnych zainteresowanego, lecz prawa i obowiązki płatnika składek- to śmierć zainteresowanego nie stała na przeszkodzie merytorycznego rozpoznania sprawy z zakresie podlegania ubezpieczeniom.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł stosownie do wyników postępowania na podstawie art.98 k.p.c.

Powyższe orzeczenie zaskarżył w całości apelacją odwołujący się: "Komandos-Ł." Sp. z o.o. w Ł., zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 2 Konstytucji RP, stanowiącego zasadę demokratycznego państwa prawnego, poprzez naruszenie zasady zaufania obywatela do państwa i stanowiącego przez nie prawa;

- art. 353¹k.c., poprzez jego niezastosowanie i błędne uznanie, że zasada swobody zawierania umów miała w niniejszej sprawie ograniczone zastosowanie;

- art. 734 § 1 k.c., poprzez jego błędne zastosowanie i w konsekwencji błędnego uznania, iż zawierane przez (...) Sp. z o.o. umowy miały charakter umów zlecenia, a nie umów o dzieło, a tym samym niezastosowanie art. 627 k.c.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie odwołania w całości oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego się kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie może odnieść skutku. W świetle dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych znajdujących odzwierciedlenie w materiale dowodowym, argumentacja przywołana w apelacji nie znajduje uzasadnienia. Sąd Apelacyjny na gruncie przedmiotowej sprawy w pełni podziela trafność poczynionych ustaleń, które nie zostały zakwestionowane przez skarżącego, który w złożonej apelacji, zaskarżonemu rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego zarzucił wyłącznie naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 353¹ k.c., art. 734 § 1 k.c. art. 627 k.c. oraz art. 2 Konstytucji RP.

Mając na uwadze podniesione przez skarżącego zarzuty, zauważyć należy, że spór sprowadza się do określenia rzeczywistego charakteru umowy zawartej przez (...) Sp. z o.o. oraz do stwierdzenia, czy nazwa zawartej umowy odpowiada jej treści. Wbrew stawianym zarzutom, nie można się zgodzić z twierdzeniem, jakoby Sąd Okręgowy błędnie zastosował art. 734 § 1 k.c. definiujący umowę zlecenia. Niezakwestionowane w apelacji ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji doprowadziły bowiem do dokonania prawidłowej subsumcji prawa materialnego i uznania, że w istocie treść zawartej przez spółkę umowy nie odpowiada jej nazwie.

Czynności podejmowane przez zainteresowanych w sprawie, jak wynika z treści zawartych umów, polegały przede wszystkim na dozorze mienia i innych w czasie i w miejscu wskazanym przez stronę zamawiającą. Za niniejsze czynności zamawiający ((...) Sp. z o.o.), zobowiązał się płacić wynagrodzenie określone stawką godzinową za każdą roboczo-godzinę. W rzeczywistości do zadań zainteresowanych w ramach zawartych umów należało zapewnienie bezpieczeństwa obiektów wskazanych przez kierownictwo Spółki. Niezakwestionowane ustalenia Sądu Okręgowego doprowadziły kolejno do subsumpcji prawa materialnego, w konsekwencji której zawarte umowy, uznane zostały za umowę zlecenia.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, stwierdzając podleganie ubezpieczeniu społecznemu ustalił, rzeczywisty charakter stosunku prawnego łączącego strony i istniejący z tego tytułu obowiązek ubezpieczeniowy. Ustalenie, że między

stronami umów „o dzieło” zachodzą stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 lub właściwych umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 u.s.u.s. Istota umowy zlecenia zawarta w przepisie art. 734 k.c. wyraża się w tym, że przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Konstrukcja umowy uregulowanej w tym przepisie znajduje szerokie zastosowanie w ramach przepisów kodeksu cywilnego, bowiem z mocy art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się odpowiednio do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami. Mając jednak na uwadze treść spornej umowy brak jest na gruncie przedmiotowej sprawy podstaw do przyjęcia, że stosunek prawny z niej wynikający został uregulowany w przepisie art. 627 k.c., jak tego chce skarżący. Zgodnie z treścią w/w przepisu przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Zainteresowani w ramach spornych umów nie przyjmowali do wykonania żadnego skonkretyzowanego dzieła, lecz zobowiązali się do wykonywania w określonym czasie powtarzalnych czynności polegających na dozorze przydzielonego im obszaru. Umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi, bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia, (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami, (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze, więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 5 listopada 2013 r., III AUa 275/13). Wątpliwość, co do istnienia między skarżącym i zainteresowanym stosunku prawnego odpowiadającego umowie o dzieło budzi także sposób określenia wynagrodzenia. W odniesieniu do umowy o dzieło istnieje związek wynagrodzenia z samym dziełem, jego wartością; w świadczeniu usługi rozłożonej w czasie istnieje związek wynagrodzenia z ilością, jakością i rodzajem usługi. Generalnie, więc wynagrodzenie z umowy o dzieło określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629 k.c. - 632 k.c.). W wykonaniu umowy stron stosowane były tymczasem jednolite stawki wynagrodzenia za czas realizacji umowy. Za wykonanie zamówionego „dzieła” na gruncie przedmiotowej sprawy zamawiający zobowiązał się zapłacić wykonawcy wynagrodzenie określone stawką godzinową za każdą roboczo-godzinę „dzieła”, niezależnie od nakładu pracy koniecznego do jego wykonania w postaci utrzymania porządku na należącym do spółki terenie. Powyższe w sposób jednoznaczny wskazuje, zatem na zapłatę za działanie rozłożone w czasie. Także, bowiem ukształtowanie obowiązków wykonawcy spowodowało, że jego świadczenia stały się w wykonaniu usługi świadczeniami ciągłymi. Pozwala to na stwierdzenie, że celem stron nie było zawarcie umów o dzieło i rozliczanie się za jego wynik, ale wykonywanie powtarzalnej pracy za wynagrodzeniem ustalonym w jednostkach czasowych. Nie ulega, zatem wątpliwości przy bezspornym stanie faktycznym ustalonym na gruncie przedmiotowej sprawy, iż zawarte pomiędzy (...) Sp. z o.o. umowy, w swym charakterze odpowiadały umowom zlecenia a nie umowom o dzieło, a tym samym postawiony przez skarżącego zarzut naruszenia prawa materialnego (art. 627 k.c. i art. 734 § 1 k.c.) uznać należało za bezpodstawny.

W świetle powyższych rozważań nie można się jednocześnie zgodzić ze skarżącym, że sąd pierwszej instancji naruszył przepis art. 353¹ k.c. Po myśli tego przepisu strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Zarzut naruszenia niniejszego przepisu jawi się, jako chybiony, albowiem poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia nie świadczą o jakimkolwiek ograniczeniu stronom przedmiotowej umowy możliwości swobodnego ukształtowania stosunków prawnych. Umowa pomiędzy zainteresowanymi a (...) Sp. z o.o. została ukształtowana, a następnie zrealizowana, zgodnie z wolą stron. Strony nazwały jednak umowę, do których

stosuje się przepisy o zleceniu, umową o dzieło w celu uniknięcia odprowadzania od przychodów uzyskiwanych przez zainteresowanych z tytułu wykonywania tych umów składek na ubezpieczenia społeczne. Zauważyć jednak należy, że obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym, a także zdrowotnym wynika wprost z bezwzględnie obowiązujących przepisów ustawy, a strony uprawnione do swobodnego kształtowania stosunków cywilnoprawnych nie mogą się umówić, co do odstąpienia od odprowadzania składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne. Przepis art. 353¹ k.c. dotyczy swobody zawierania stosunków prawa cywilnego i nie ma zastosowania do kształtowania praw i obowiązków wynikających z przepisów ustawy z 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (j.t. Dz.U z 2009 r., nr 205, poz. 1585, ze zm.). Strony poprzez umowę nie mogą wyłączyć wynikającego z ustawy obowiązku ubezpieczenia emerytalnego, rentowych i wypadkowego. Dokonana, zatem przez pryzmat art. 353¹ k.c., początkowo przez organ rentowy a następnie przez Sąd Okręgowy w Łodzi ocena zawieranych umów doprowadziła do uznania, że strony w rzeczywistości łączył stosunek prawny odpowiadający umowie zlecenia a nie umowie o dzieło. Mając na uwadze powyższe uznać należało, że skarżący w związku ze spornymi umowami, jako płatnik składek, zobowiązany był do ich odprowadzenia według podstaw wskazanych w decyzjach organu rentowego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 2 Konstytucji, należy zwrócić uwagę na fakt, że w procesie wykładni umów, które zostały zawarte w formie pisemnej, argumenty wynikające z analizy logiczno-językowej tekstu umowy muszą ustąpić przed argumentami dotyczącymi woli stron, ich zamiaru i celu. Ponadto koniecznym wydaje się zwrócenie uwagi na fakt, iż nazwanie przez strony, na gruncie przedmiotowej sprawy zawartych umów, „umowami o dzieło” pomimo ich w rzeczywistości odmiennego charakteru miało miejsce przede wszystkim w celu uniknięcia płacenia składek. W świetle powyższego nie można uznać, zgodnie z wola skarżącego, że mamy do czynienia z naruszeniem zasady zaufania obywateli do państwa określonej w art. 2 Konstytucji. Podjęte przez strony, świadome działania miały, bowiem na celu wyłącznie uniknięcie obowiązku płacenia składek. Strony zaś, pomimo świadomości rzeczywistego charakteru zawieranych umów zwyczajnie zmieniły ich nazwę, celem umniejszenia ciężących wobec państwa zobowiązań. Przyznana przez ustawodawcę swoboda kształtowania stosunku prawnego pomiędzy stronami, nie polega jednak na nazywaniu umów ustawowo określonych w kodeksie cywilnym inaczej i przez to podejmowanie prób uniknięcia płacenia składek.

W tych warunkach decyzje wymienione na wstępie a dotyczące zainteresowanych, jak również wyrok sądu pierwszej instancji odpowiadają prawu, a apelacja, jako pozbawiona uzasadnionych podstaw podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.